

MARCIN BRONIARCZYK

*Instytut Historii Nauki PAN w Warszawie
Muzeum Ziemi Rawskiej w Rawie Mazowieckiej*

O SENATORACH KORONNYCH ZA WŁADYSŁAWA IV*

Abstrakt: Artykuł recenzyjny dotyczy monografii Andrzeja Korytki poświęconej senatowi koronnemu jako jednemu z trzech – obok króla i izby poselskiej – stanów sejmujących w okresie panowania Władysława IV Wazy (1632–1648). Senat był izbą wyższą staropolskiego parlamentu, którą tworzyli urzędnicy pochodzący z nominacji królewskiej, pełniący swoje funkcje dożywotnio. W jego skład wchodził biskupi, wojewodowie, kasztelanowie oraz ministrowie. Książka jest wieloaspektową analizą funkcjonowania senatu koronnego na forum obrad parlamentu za rządów drugiego Wazy, a także poza nim, m.in. na sejmikach ziemskich.

Słowa kluczowe: Władysław IV, sejm, senat, parlamentaryzm staropolski, rady senatu, senatorowie rezydenci, wota senatorskie, Wazowie.

Abstract: The present article reviews Andrzej Korytko's monograph on the Crown Senate regarded as one of the three – besides the king and the Chamber of Envoys – parliamentary estates under King Władysław IV Vasa (1632–1648). The Senate was the upper chamber of the Polish Parliament, made up of officials appointed for life by the king. The Senate was composed of bishops, palatines, castellans, and ministers. Korytko's book is a multi-aspect analysis of the functioning of the Crown Senate within the parliamentary forum under King Władysław IV Vasa, and also outside it, for example at dietines.

Keywords: Władysław IV, Sejm, Senate, old-Polish parliamentarism, Senate sessions, senators residents, senators' *vota*, the Vasas.

Książka Andrzeja Korytki poświęcona jest senatowi koronnemu jako jednemu z trzech, obok króla i izby poselskiej, stanów sejmujących w czasach panowania drugiego Wazy, choć tytuł może sugerować ujęcie biograficzne bądź

* Na marginesie: Andrzej Korytko, „*Na których opiera się Rzeczpospolita*”. *Senatorowie koronni za Władysława IV Wazy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2015, ss. 484.

prozopograficzne. Za swego rodzaju wzór, który przyjął Autor recenzowanej pracy, posłużyła rozprawa Janusza S. Dąbrowskiego o senacie za Jana Kazimierza¹. Świadczą o tym przyjęte założenia problemowe pracy Korytki oraz podobna konstrukcja. Jest to słuszne podejście, gdyż oprócz czerpania z dobrych wzorców metodologicznych pozwala na dokonywanie badań porównawczych w zakresie funkcjonowania izby wyższej staropolskiego parlamentu za dwóch ostatnich Wazów. Zresztą jednym z celów omawianej pracy, o czym mowa we wstępie, była właśnie chęć dokonania takich porównań. Innym zaś powodem zajęcia się akurat tą tematyką był o wiele skromniejszy, zdaniem Autora, dorobek rodzimej historiografii w zakresie badań nad parlamentaryzmem w omawianym okresie. Szczególnie w porównaniu z literaturą przedmiotu dotyczącą podobnych zagadnień za panowania dwóch pozostałych Wazów, z czym w zasadzie można się zgodzić (s. 9)².

Recenzowana książka składa się z siedmiu rozdziałów w układzie problemowo-chronologicznym, zawiera streszczenie w języku angielskim, obszerną bibliografię, aneksy przedstawiające senatorską frekwencję na sejmach za drugiego Wazy w układzie alfabetycznym oraz według pełnionych urzędów, a także indeks osobowy.

W rozdziale pierwszym Korytko scharakteryzował polityczną schedę odziedziczoną przez Władysława IV po swoim ojcu. Analizując skład senatu, jaki zastał po objęciu tronu drugi z Wazów, Autor zwraca uwagę na pewne zasady decyzji personalnych Zygmunta III podjętych pod koniec jego panowania. Chcąc zapewnić któremuś ze swoich synów objęcie tronu po jego śmierci, poprzez nominacje na urzędy i nadania królewsczyzn monarcha świadomie budował następcy odpowiednie zaplecze polityczne, mające zapewnić sukces na elekcji. Omawiając najważniejszych graczy na scenie politycznej, badacz wspomina m.in. o znanym w literaturze przedmiotu tzw. *trifolium*, które nieformalnie tworzyli Jakub Zadzik, kanclerz wielki koronny i biskup chełmiński, Stanisław Lubomirski, wojewoda ruski, oraz Stanisław Koniecpolski, hetman wielki koronny i kasztelan krakowski. Zasadniczo w tej części pracy mamy do czynienia

¹ J.S. Dąbrowski, *Senat Koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków 2000.

² Na temat senatu doby Wazów powstało dotychczas kilka prac poruszających różne aspekty jego funkcjonowania. Do najważniejszych prac ogólnych poświęconych senatowi za Władysława IV należą artykuły Władysława Czaplińskiego oraz Janusza Dorobisza i Anny Filipczak-Kocur. Zob. W. Czapliński, *Senat za Władysława IV*, w: *Studia ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, s. 81–104; J. Dorobisz, A. Filipczak-Kocur, *Senat za Zygmunta III i Władysława IV*, w: *Senat w Polsce — dzieje i teraźniejszość. Sesja naukowa, Kraków 25 i 26 maja 1993*, red. K. Matwijowski, J. Pietrzak, Warszawa 1993, s. 74–103. Spośród opracowań poruszających zagadnienia szczegółowe można wymienić m.in: M. Broniarczyk, *Wykształcenie świeckich senatorów w Koronie za Władysława IV*, KH 119, 2012, 2, s. 251–302; A. Nowakowski, *Senatorowie rezydenci w Polsce w latach 1573–1775*, SH 34, 1991, 1 (132), s. 21–37. Autor recenzowanej książki przyjrzał się wcześniej problematyce rad senatu w czasach drugiego Wazy. Zob. A. Korytko, *Kilka uwag o radach senatu za Władysławem IV Wazy*, „Echa Przeszłości” 13, 2012, s. 97–105.

z analizą politycznych aspektów składu senatu odziedziczonego przez Władysława IV. Aczkolwiek warto odnotować, że Autor skorzystał również z metody badań prozopograficznych, podejmując zagadnienia dotyczące wieku senatorów, poziomu wykształcenia, składu wyznaniowego senatu, a także posiadanych koligacji, głównie w oparciu o dostępną literaturę przedmiotu.

Analizując pierwsze decyzje nominacyjne Władysława IV, Autor stwierdza, że monarcha ten „od początku panowania w pełni świadomie próbował budować oddane sobie stronnictwo” (s. 43), podsumowując zaś swoje rozważania na ten temat konstatuje, że poza nielicznymi wyjątkami polityka nominacyjna drugiego Wazy była przemyślana (s. 51, 393). Zagadnienie to, jak sądzę, w dalszym ciągu może być polem do dyskusji, gdyż w literaturze przedmiotu spotykamy odmienne poglądy na tę kwestię. W opracowaniach podejmujących problematykę królewskiej polityki nominacyjnej często podkreślana jest różnica między Władysławem IV a jego ojcem. Zygmunt III dłużej zastanawiał się nad nominacjami, znane są przypadki, gdy latami zwlekał z obsadzeniem urzędów. Jego syn był pod tym względem znacznie bardziej dynamiczny³. W licznych wzmiankach źródłowych, z pamiętnikiem Albrechta Stanisława Radziwiłła na czele, podkreślana jest szybkość decyzji personalnych drugiego Wazy przy obsadzie urzędów i nadaniach królewskich. Autor podziela stanowisko tych badaczy, którzy mimo wszystko dostrzegają w tym aspekcie polityki Władysława IV pozytywy (Jan Dziegielewski, Stefania Ochman-Staniszevska)⁴. Nie zgadzając się w pełni z bardziej krytycznym stanowiskiem Henryka Wisnera, które przywołuje Korytko, sądzę, że pośpiech, który cechował politykę nominacyjną Władysława IV, częściej jednak przynosił monarsze szkody niż korzyści⁵. Warto tu przywołać doskonale znany przypadek, dotyczący wprowadzenia nominacji na urząd w Wielkim Księstwie Litewskim, który jednak wywołał szersze reperkusje, o czym zresztą Autor nadmienia (s. 47–48). Mowa tu o konferowaniu województwa wileńskiego Januszowi Skuminowi Tyszkiewiczowi. Nominacja ta została cofnięta pod wpływem gwałtownego protestu Krzysztofa Radziwiłła, który demonstracyjnie rzekł się niedawno otrzymanej kasztelanii wileńskiej. Decyzja króla wywołała zdumienie w kręgach elity senatorskiej, o czym świadczy chociażby cytowane w recenzowanej książce zdanie biskupa Stanisława Łubieńskiego (s. 48). Autor chyba nazbyt pochopnie bagatelizuje ten incydent, określając go jako jednostkowy. Wszak był to dość spektakularny sygnał, że naciskami można wymóc na królu zmianę decyzji.

W kontekście przykładu Krzysztofa Radziwiłła i jego wpływu na zmianę decyzji królewskiej warto przypomnieć, że Zygmunt III potrafił trzymać

³ W. Czaplinski, *Władysław IV i jego czasy*, Kraków 2008, s. 254; E. Opaliński, *Elita władzy w województwach poznańskim i kaliskim za Zygmunta III*, Poznań 1981, s. 70.

⁴ J. Dziegielewski, *Izba poselska w systemie władzy w Rzeczypospolitej w czasach Władysława IV*, Warszawa 1992, s. 85; S. Ochman-Staniszevska, *Dynastia Wazów w Polsce*, Warszawa 2006, s. 57–58.

⁵ H. Wisner, *Władysław IV Waza*, Wrocław 2009, s. 118, 121.

w ryzach dumnego magnata. Oczywiście relacje te były specyficzne i przyniosły też niepożądane skutki w postaci konfliktu między monarchą, a ówczesnym hetmanem polnym. Skutkowało to m.in. nadaniem buławy wielkiej litewskiej Lwu Sapieże, co, jak podkreśla Wisner, było jednym z nielicznych, ale jaskrawych błędów obsadowych w polityce nominacyjnej Zygmunta III⁶. Niemniej w tym zestawieniu wyraźnie widać, że za rządów Władysława IV Radziwiłł poczuł się na tyle pewnie, aby móc pozwolić sobie na ingerowanie w królewską politykę kadrową. Zresztą w ocenie tego aspektu rządów drugiego Wazy cechuje Autora pewna niekonsekwencja, gdyż w innym miejscu stwierdza, że miał Władysław pod tym względem „niezbyt «dobrą rękę» [-] w kontekście udziału w obradach sejmowych nowo nominowanych senatorów” i dalej: „Możliwe, że szybkie i nie zawsze popularne decyzje króla zniechęcały potencjalnych beneficjentów do pojawiania się na sejmie, gdyż nie było już o co walczyć” (s. 72).

Rozdział drugi poświęcony jest senatorskiej frekwencji na sejmach. Na wstępie Autor omawia stan badań i zasady, wedle których dokonywał obliczeń. Następnie przedstawia ogólny obraz uczestnictwa senatorów w obradach, z podziałem na wyodrębnione przez siebie podokresy panowania drugiego Wazy (trzeba stwierdzić, że nieco sztuczne i niekoniecznie mające uzasadnienie w istotnych wydarzeniach na scenie politycznej, bardziej chyba na potrzeby analizy statystycznej) oraz ze względu na charakter zgromadzenia (sejmy zwyczajne i nadzwyczajne). Według Korytki na większą frekwencję w pierwszym okresie rządów drugiego Wazy wpływ miały takie czynniki jak inauguracja panowania nowego władcy, a zatem i chęć zaznaczenia swojej obecności na scenie politycznej, przede wszystkim zaś nie do końca stabilna sytuacja geopolityczna, związana z konfliktem smoleńskim oraz trudnymi negocjacjami pokojowymi ze Szwecją. Czasy Władysława IV uważane są za okres względnie spokojny i pozbawiony poważniejszych perturbacji militarnych. Z analizy Korytki wynika, że miało to swoje odbicie we frekwencji senatorów i ich aktywności w pracach parlamentarnych. Jest to dostrzegalne na przykładzie wyodrębnionego przez Autora okresu 1639–1643, który można uznać za lata „złotego pokoju”, cechującego się najmniejszą obecnością senatorów koronnych na posiedzeniach. Jak wynika z analizy porównawczej przeprowadzonej przez Autora, inaczej niż w przypadku panowania Jana Kazimierza na wzrost aktywności senatorów miało wpływ zagrożenie Rzeczypospolitej, co widać na przykładzie sejmu z 1646 r., na którym ostatecznie storpedowane zostały plany wojny tureckiej Władysława (s. 65–66, 394). Z drobniejszych spraw odnoszących się do kwestii proceduralnych znajdujemy rozważania dotyczące m.in. problemu przysięgi senatorskiej jako formalnego wymogu zasiadania w izbie (s. 61–62). Autor słusznie zwraca uwagę, że nie był on rygorystycznie przestrzegany. Ja mogę podać przykład aż czternastoletniej zwłoki, gdyż tyle lat upłynęło od czasu nominacji Erazma Karnkowskiego na kasztelanię rypińską w 1618 r. do ceremonii złożenia przez niego przysięgi na sejmie elekcyjnym w 1632 r. Składał ją 4 listopada, obok

⁶ H. Wisner, *Zygmunt III Waza*, Wrocław 2006, s. 216–217.

Janusza Tyszkiewicza, wojewody kijowskiego (notabene od 1630 r.) „bo — jak zanotował autor diariusza sejmowego — jeszcze byli za Ś[więtej] pamięci Króla Pana nasze[go] nie przysięgli”⁷.

W rozdziale trzecim przedstawione zostało polityczne *theatrum ceremoniale*, będące immanentną cechą obrad staropolskiego parlamentu. Omówione zostały zatem kolejno inauguracja obrad, ceremonia witania króla, odpowiedź na mowę marszałka poselskiego, propozycja od tronu, jak również kwestie, które na początku obrad tradycyjnie niemal budziły emocje i nierzadko zabierały sporo czasu (kwestia wakansów i szczególnie za Władysława IV sporna sprawa czytania protokołów posiedzeń rad senatu⁸). Najwięcej uwagi poświęcił Autor problematyce wotów senatorskich. Sporo jest tutaj skrupulatnej analizy statystycznej, która ma oczywiście swoje walory poznawcze, aczkolwiek podawanie frekwencji wotujących z dokładnością do dziesiątych części zamiast ich zaokrąglania wydaje się niepotrzebne. Analiza statystyczna pozwoliła na wyłonienie grona najbardziej aktywnych senatorów zarówno w ujęciu personalnym, jak i w poszczególnych grupach (biskupi, wojewodowie, kasztelanowie wielcy, kasztelanowie drażkowi, ministrowie). Podobnie jak za dwóch pozostałych Wazów najczęściej wotującymi byli senatorowie duchowni i ministrowie, w pozostałych grupach senatorów frekwencja podlegała fluktuacji, aczkolwiek warto podkreślić dostrzeżoną przez Korytkę większą niż dotychczas przypuszczano aktywność bliskich piszącemu te słowa kasztelanów mniejszych⁹. Oceniając znaczenie wotów senatorskich, Autor podkreśla ich pozytywną rolę w kształtowaniu kultury politycznej, a także jako „element politycznej edukacji” (s. 136).

Czwarty rozdział poświęcony został dalszym etapom działalności senatorów podczas obrad parlamentu, do których przystępowano po wygłoszeniu wotów. Omówione zostały m.in.: udział senatorów w sądach sejmowych, praca w komisjach sejmowych, sesje prowincjonalne i kolokwia senatorsko-poselskie, sejmowe sprawozdania poszczególnych senatorów wynikające ze sprawowanego urzędu (głównie podskarbich i hetmanów, którzy wprawdzie nie byli członkami senatu, ale każdorazowo hetmani w czasach drugiego Wazy pełnili urzędy senatorskie), uczestnictwo w przyjmowaniu obcych poselstw, wreszcie udział i rola senatorów w zabiegach o konkluzję sejmu i na etapie tzw. sesji pieczętarskich, podczas których „ucierano” ostateczny kształt sejmowych konstytucji. W części tej znaleźć można wiele ciekawego materiału, chociażby na temat sądów sejmowych, które — jak słusznie wskazuje Korytko — nadal czekają na pogłębioną analizę. Autor omawia najciekawsze sprawy, które znalazły się na wokandzie sądu sejmowego w analizowanym okresie. Zwraca uwagę, że sprawy w nim przegrywał nawet królewski faworyt Adam Kazanowski, choć warto zauważyć — co umknęło Autorowi — że

⁷ BC 373, Diariusz sejmu elekcyjnego z 1632 r., s. 137.

⁸ Notabene w książce błędnie sformułowane jako „czytanie rad senatu” (s. 119).

⁹ Zob. M. Broniarczyk, „Kasztelanowie mniejsi z Wielkopolski, Kujaw i Mazowsza w czasach Władysława IV”, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. E. Opalińskiego, mps w bibliotece IH PAN w Warszawie, Warszawa 2015.

Kazanowski wpływał jednak i w tym przypadku na poczynania króla, jak wynika ze świadectwa Albrechta Stanisława Radziwiłła¹⁰. Interesujące są również uwagi dotyczące prac nad ostateczną redakcją konstytucji sejmowych, już po konkluzji. Sesje pieczętarskie, w trakcie których „ucierano” treść uchwalonego prawa, stawały się niekiedy okazją do nadużyć i wprowadzania daleko idących zmian w stosunku do ustaleń sejmowych i oczekiwań uczestników obrad, co spotykało się nierzadko z protestami niektórych senatorów, a także sejmików (s. 233–239).

W rozdziale piątym zaprezentowane zostały instytucje senatorów rezydentów oraz rad senatu. Omówione zostały podstawy prawne ich funkcjonowania i wcześniejsze ustawodawstwo w tym zakresie, a także problemy związane z dążeniami szlachty do wzmocnienia kontroli nad obiema instytucjami. Znajdowało to odzwierciedlenie w konfliktach na linii senat – izba poselska, w których nierzadko stroną był także monarcha. Szlachta domagała się przede wszystkim przestrzegania zapisów artykułów henrykowskich oraz konstytucji *O mieszkaniu senatorów* z 1607 r. i realnego wypełniania ich zapisów, a więc obowiązku rezydowania wyznaczonych senatorów. Podobnie osią sporu była kwestia spisywania protokołów posiedzeń rad senatu. Kwestia ta w czasach Władysława IV znalazła wreszcie odzwierciedlenie w uchwale sejmowej w konstytucji *De reddenda ratione senatus consultorum* z 1641 r. Autor w oparciu o bardzo solidną bazę źródłową poczynił w tym względzie wiele nowych ustaleń, poszerzających naszą wiedzę na temat funkcjonowania rad senatu, trybu i zakresu tematycznego posiedzeń, uczestników obrad. W kontekście osoby monarchy ciekawe i dobrze udokumentowane są spostrzeżenia Autora dotyczące istotnej roli króla na każdym etapie procedowania, a także osobistego wyrażania opinii i przedstawiania swoich pomysłów senatorom. Była to praktyka odmienna od tej stosowanej podczas obrad sejmowych, gdzie stanowisko monarchy prezentowane było najczęściej ustami któregoś z pieczętarzy (s. 265–266).

Wiele ciekawych spostrzeżeń zawiera rozdział szósty, poświęcony wieloaspektowej analizie stosunku senatorów do sejmików ziemskich, a także w drugą stronę – postrzeganiu przedstawicieli izby wyższej staropolskiego parlamentu przez szlachtę. Znajdują się tu rozważania dotyczące m.in. uczestnictwa senatorów w obradach sejmikowych, różnorodnych form agitacji politycznej i sposobów oddziaływania na decyzje podejmowane przez sejmikującą szlachtę (osobiste uczestnictwo, obsyłanie listami, działanie poprzez sługi i klientów), waśni między poszczególnymi senatorami i rywalizacji o wpływy na sejmikach. Autor przytacza przykłady destrukcyjnych poczynań, jakich niekiedy dopuszczali się senatorowie, destabilizując prace szlacheckiego samorządu. Negatywne zachowania należały jednak do wyjątków, gdyż zdaniem Korytki „przedstawiciele elity senatorskiej potrafili [–] łagodzić napięcia i oddziaływać pozytywnie

¹⁰ Kanclerz wielki litewski stwierdził w swoim pamiętniku, że w trakcie jednego z procesów podczas obrad sejmu w 1637 r. Kazanowski, wówczas jeszcze podkomorzy koronny, „więcej zdziałał cichym szeptem do ucha niż głosy senatorów”. A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, t. 2, Warszawa 1980, s. 21.

na przebieg obrad i ich finalny sukces. I w takiej konstruktywnej roli w czasach drugiego Wazy występowali najczęściej” (s. 334–335).

Ostatni, siódmy rozdział pracy poświęcony jest problematyce swego czasu bardzo popularnej w badaniach historycznych, mianowicie życiu codziennemu senatorów podczas sejmu, ale także poza nim¹¹. Zaprezentowane zatem zostały przygotowania senatorów do wyjazdu na sejm, zabiegi podejmowane w celu zapewnienia odpowiedniej oprawy wjazdu, udział w różnego rodzaju uroczystościach o charakterze oficjalnym (koronacja królewska, wesela, pogrzeby) i towarzyskim (przyjęcia, uczyty). Omówione zostały także problemy związane z przydzielaniem gospód i kwater senatorom na czas sejmu, które nierzadko budziły duże emocje (s. 364–365). Nie mieli problemu senatorowie dysponujący rezydencjami w Warszawie, których zresztą Autor wymienia. Posiadanie własnych posesji w mieście i na przedmieściach sprzyjało uczestnictwu senatorów w obradach sejmowych, czego dowodzą konkretne przykłady podawane w książce (s. 369). W orbicie zainteresowania znalazły się także koszty ponoszone przez senatorów podczas sejmów. Nierzadko były one ogromne i sięgały kilku, a nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych. Zazwyczaj najwięcej wydawali jednak senatorowie z rodzin magnackich, zjawiający się na sejmach z dużą świtą w okazałym orszaku, który należało przez te kilka tygodni utrzymywać, a przecież wypadło i urządzić niejedną okazałą ucztę.

Chciałbym zwrócić uwagę na kilka kwestii ogólniejszej natury, z którymi można polemizować. Wiele z założeń metodologicznych w przypadku badań nad staropolskim senatem obciążonych jest licznymi pułapkami. Dotyczy to chociażby frekwencji senatorów na sejmach i, co za tym idzie, dokonywaniem na tej podstawie oceny politycznego znaczenia poszczególnych senatorów. Przykładowo na stronie 78 Korytko podaje, że Stefan Gembicki, wojewoda łęczycki, jedynie dwukrotnie uczestniczył w obradach sejmowych. Można zatem zrozumieć, że senator ten należał do mniej aktywnych uczestników życia politycznego. Owszem, jako wojewoda Gembicki był już w mniejszym stopniu zaangażowany w sprawy publiczne, ale za to wcześniej, będąc kasztelanem rogozińskim, należał do wyróżniających się kasztelanów mniejszych, zresztą i przed otrzymaniem urzędu senatorskiego był aktywny jako poseł na sejmy. Jeśli już mowa o Gembickim jako kasztelanie mniejszym, nasuwa się kolejna refleksja. Wprawdzie, jak stwierdziłem powyżej, Autor dostrzega większą niż by się mogło wydawać na podstawie wcześniejszej literatury przedmiotu aktywność kasztelanów mniejszych, jednakże niekiedy powtarza utarte stanowisko starszej historiografii o nikłej roli tej grupy urzędników¹². Znajduje to odzwierciedlenie w rozważaniach Autora dotyczących udziału senatorów w pracach komisji sejmowych. Niestety, zakres

¹¹ A. Berdecka, I. Turnau, *Życie codzienne w Warszawie okresu oświecenia*, Warszawa 1969; J. Lileyko, *Życie codzienne w Warszawie za Wazów*, Warszawa 1984.

¹² S. Ciara, *Senatorowie i dygnitarze koronni w drugiej połowie XVII wieku*, Wrocław 1990, s. 9–10; K. Chłapowski, *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 1996, s. 6.

omówienia tej problematyki pozostawia duży niedosyt. Nie chcąc, jak sam stwierdza, roztrząsać kwestii terminologicznych, traktuje komisje i deputacje „na zasadzie równorzędnego określenia komisji sejmowych” (s. 169). Być może dlatego w książce nie znalazły się choćby sondażowo informacje na temat senatorów delegowanych jako deputaci do kwarty w Rawie czy też do Trybunału Skarbowego w Radomiu, których można znaleźć całe mnóstwo. Rozumiem, że Autor chciał skupić się na komisjach działających na sejmie, jednak nie zaszkodziło podać choćby kilka przykładów senatorów „zatrudnianych” w ten sposób, zwłaszcza że poświęcił osobny rozdział pozasejmowej działalności senatorów na sejmikach.

Przypuszczam, że to niezbyt dogłębna analiza składu komisji sejmowych, oparta jedynie na kilku podanych w książce przykładach, doprowadziła Autora do konstatacji, że „w sprawach o istotnym ciężarze gatunkowym ich członkami byli senatorowie o ugruntowanej pozycji politycznej i doświadczeniu parlamentarnym [–] raczej nieprzypadkowo zabrakło w nich miejsca dla kasztelanów mniejszych” (s. 171). Za tego typu komisje wyższej rangi, w których – jak można zrozumieć – nie było miejsca dla kasztelanów mniejszych, uznaje Autor komisje do spraw wojskowych i skarbowych. O tym, że tak nie było, świadczą konkretne przykłady. Aby nie być gołosłownym, podam kilka z nich. Na sejmie zwyczajnym 1635 r. uchwalona została konstytucja *Poparcie wojny z Szwedami*, na mocy której zostali powołani „komisarze dla traktatów, i w różnych przypadających sprawach rady, do boku naszego”, w której znalazł się Adam Grodziecki, kasztelan międzyrzecki¹³. Na sejmie nadzwyczajnym w tym samym roku tenże Grodziecki znalazł się z kolei w składzie komisji do rozliczenia podskarbach. Na sejmie w 1646 r. Mikołaj Łąszczewski, kasztelan sochaczewski, wszedł w skład komisji do wysłuchania rachunków podskarbach i „generałów artylerii”¹⁴. Wspomniany powyżej Stefan Gembicki, jako kasztelan rogoziński został wyznaczony do komisji do wysłuchania podskarbach na sejmie zwyczajnym w 1637 r.¹⁵, o czym wprowadzie Autor pisze na str. 174. Warto jednak podkreślić, że nie był to w jego przypadku tylko epizod. Biorąc udział w kolejnych sejmach, był wyznaczany jeszcze kilkakrotnie do składu różnych komisji i deputacji. Należy skorygować także informację, jakoby senatora tego nie było na obradach sejmu 1638 r. (s. 100). Korytko powołuje się na list tegoż do brata, w którym pisał, że z powodu choroby małżonki raczej nie dotrze na początek obrad, ale postara się dotrzeć na konkluzję. Najwyraźniej zamiar ten udało mu się zrealizować, gdyż na tym właśnie sejmie został wyznaczony deputatem do kwarty oraz członkiem komisji do sprawy Bytowa i Lęborka¹⁶.

¹³ VL 3, s. 403 (przy czym kasztelan międzyrzecki błędnie występuje tu jako Maciej Grodzicki).

¹⁴ A.S. Radziwiłł, op. cit., s. 511.

¹⁵ R. Kołodziej, *Pierwszy sejm z 1637 roku*, Toruń 2004, s. 274.

¹⁶ Ponadto na sejmie 1641 r. deputat do korektury praw i komisji rozpatrującej „egzorbitancje” dyzunitów, na sejmie 1642 r. deputat do sądu skarbowego. VL 3, s. 320, 367, 371, 425, 437, 442; VL 4, s. 9.

Wracając jeszcze do kwestii działalności „starszych braci” na sejmikach, należy podkreślić dostrzeżaną przez Autora i podpartą dość licznymi przykładami obecność senatorów w komisjach i deputacjach powoływanych przez sejmiki. Z analizy Korytki wynika, że sejmiki najczęściej angażowały senatorów do komisji i deputacji w sprawach podatkowych. „Senatorski urząd — pisze Autor — był wykorzystywany prawie wyłącznie do egzekwowania i kontroli ściąganych podatków oraz zarządzania skarbem danego województwa” (s. 327). Z innych zadań, do których senatorowie byli wyznaczani przez sejmiki, Autor wymienia najczęściej przynależność do komisji wojskowych bądź pełnienie funkcji pułkowników przy okazji zaciągów wojsk powiatowych, powoływanych na mocy uchwał samorządu szlacheckiego (s. 330–331). Zdarzało się także, że autorytet senatorski był angażowany do spraw nietypowych, nieuregulowanych prawnie. Tu Korytko podaje przykład specjalnej komisji ustanowionej na mocy uchwały sejmiku deputackiego województwa sieradzkiego w Piotrkowie z 15 września 1642 r. do sprawy regulacji rzeki Pilicy, w składzie której spośród senatorów znaleźli się Kasper Denhoff, wojewoda sieradzki, oraz Stefan Bogdański, kasztelan konarski sieradzki. Jej przedstawiciele mieli udać się do Gdańska w celu sprowadzenia stamtąd odpowiednich specjalistów (s. 331)¹⁷.

Nie zgłaszając większych zastrzeżeń do wykorzystanej przez Autora literatury przedmiotu, trzeba stwierdzić, że i tu można wskazać pewne braki. Korytko nie dotarł przykładowo do artykułu Krzysztofa Chłapowskiego poświęconego kasztelanom i starostom liwskim doby Wazów. Pisząc zatem o aktywności sejmowej kasztelana liwskiego Piotra Żabickiego, którego zaliczył do najbardziej obowiązkowych senatorów, podaje, że wziął on udział w ośmiu sejmach za panowania drugiego Wazy (s. 31). Tymczasem z ustaleń Chłapowskiego wynika, że oprócz sejmów wymienionych przez Korytkę był on obecny także na sejmie zwyczajnym w 1635 r., na którym został wyznaczony jednym z lustratorów królewskich położonych w województwach ruskim, bełskim, podolskim i wołyńskim, oraz na sejmie zwyczajnym w 1640 r., na którym został wyznaczony jednym z senatorów rezydentów¹⁸. Wziął zatem Żabicki udział nie w ośmiu, a w dziesięciu sejmach za panowania Władysława IV. Z ustaleń piszącego te słowa wynika, że również w przypadku Wojciecha Aleksandra Przedwojewskiego (Przedwojewskiego), kasztelana lubaczowskiego a następnie wiskiego, Korytko nie uwzględnił wszystkich sejmów, na których senator ten był obecny. Autor odnotowuje jego obecność tylko na dwóch sejmach za panowania Władysława IV w 1645 i 1646 r. Przedwojewski został kasztelanem lubaczowskim w 1635 r. Najprawdopodobniej jednak, jak sądził Adam Przyboś, autor jego biogramu w *Polskim słowniku biograficznym*, a za nim Korytko, wiadomość ta nie

¹⁷ Pisząc o tej sprawie wspomina autor o szlachcie radomskiej, podczas gdy chodzi tu rzecz jasna o szlachtę radomszczańską. Od miasta Radomska, będącego siedzibą jednego z powiatów województwa sieradzkiego (s. 330).

¹⁸ K. Chłapowski, *Kasztelanowie i starostowie liwscy w czasach Wazów*, „Rocznik Liwski” 4, 2008/2009, s. 11; VL, t. III, s. 425.

dotarła do niego przed sejmem nadzwyczajnym w tym samym roku, gdyż udał się na obrady jeszcze jako poseł wybrany na sejmiku w Sądowej Wiszni, o czym jest mowa w recenzowanej książce (s. 61 przyp. 39). Najpewniej był on obecny również na sejmach 1638, 1641 (gdzie został wyznaczony jednym z senatorów rezydentów oraz deputatem do korektury praw), a także 1643 r. (komisarz do wybierania indukty, czyli cła na towary zagraniczne oraz *pretia rerum* czyli ustalenia cen na towary). Poza tym na sejmie w 1643 r. jego nazwisko znalazło się w konstytucji *O niezaciąganiu długów na Rzpltą* jako obywatela „ziem tamtych”, tj. województwa ruskiego, który wraz z innymi wymienionymi w konstytucji senatorami i dygnitarzami zobowiązał się do wyjednania na sejmiku wiszeńskim zgody na poczwórne podymne¹⁹. Według Autora Waclaw Ossowski, kasztelan nakielski (1633–1642) jako senator przyjechał tylko na jeden sejm, zwyczajny w 1635 r. Tymczasem wiadomo, że przybył jeszcze po wotach na sejmy w 1638 i 1641 r., na obu wchodząc w skład komisji granicznych Wielkopolski z księstwami pogranicznymi²⁰. Wziął zatem udział nie w jednym, a trzech sejmach. Wobec powyższych uzupełnień korekcie muszą ulec dane dotyczące frekwencji poszczególnych senatorów na sejmach tak w ujęciu personalnym, jak i według urzędów.

Na stronie 79 Korytko wymienia urzędy, które wedle jego ustaleń ani razu nie były reprezentowane na sejmach za panowania drugiego Wazy. Znalazła się wśród nich kasztelania gnieźnieńska. W 1646 r. kasztelanem gnieźnieńskim był Jan Leszczyński, który prawdopodobnie był jednak obecny na tym sejmie. Kwestia ta wymaga kilka słów komentarza. Władysław Czapliński w jego biogramie podaje, że jako senator nie wziął udziału w żadnym z sejmów za panowania Władysława IV. Z kolei Jan Seredyka odnotował go jako obecnego na sejmie 1646 r., choć poza wotami senatorskimi²¹. Nie wiadomo, na jakiej podstawie wysnuł Seredyka ten wniosek, gdyż w znanych mi diariuszach tego sejmku nie ma słowa o kasztelanie gnieźnieńskim. Nie wymienia go m.in. Stanisław Oświęcim w swoim diariuszu, podając dość szczegółową listę senatorów obecnych na kolokwium senatorsko-poselskim bez obecności króla w dniu 1 grudnia 1646 r.²² Nie rozwiewa to jednak ostatecznie wątpliwości, gdyż akurat mógł Leszczyński z jakichś względów być nieobecny tego dnia na obradach. O tym, że jego uczestnictwo w tym sejmie nie jest wykluczone świadczy fakt, iż wyznaczony został na nim jednym z komisarzy do „traktowania wiecznego pokoju” ze Szwecją²³.

¹⁹ VL 4, s. 9, 32.

²⁰ J. Seredyka, *Senatorowie wielkopolscy na sejmach panowania Zygmunta III i Władysława IV Wazów*, w: *Kultura polityczna w Polsce*, t. 5: *Elity dawne i nowe*, red. M. Kosman, Poznań 2005, s. 136; VL 3, s. 445; VL 4, s. 13.

²¹ W. Czapliński, *Leszczyński Jan*, PSB, t. 17, Wrocław 1972, s. 115; J. Seredyka, *Senatorowie wielkopolscy*, s. 134.

²² Por. A.S. Radziwiłł, op. cit., s. 506–551; BN, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich (dalej: BOZ) 858, Diariusz sejmku z 1646 r., k. 102v–114; S. Oświęcim, *Diariusz 1643–1651*, wyd. W. Czermak, Kraków 1907 (SRP, t. 19), s. 185–186, 191–192.

²³ VL 4, s. 46.

Nasze wątpliwości biorą się z faktu, iż oprócz tych senatorów, co do których mamy pewność, że byli obecni na sejmie i zostali wyznaczeni do tej samej komisji co Leszczyński (np. Stanisław Kobierzycki, kasztelan gdański, czy Zbigniew Gorajski, kasztelan chełmski) spotykamy także i takich, których podobnie jak Leszczyńskiego nie znajdujemy w diariuszach sejmowych (np. Mikołaja Korfa wojewody wendeńskiego). Dodajmy w tym miejscu, że z podobnymi wątpliwościami miał do czynienia Henryk Lulewicz, autor biogramu Krzysztofa Dusiaczkiego Rudominy, wówczas w 1646 r. kasztelana połockiego, który wraz z bratem Piotrem (wówczas kasztelanem smoleńskim) znalazł się z kolei w składzie komisji mającej obmyślić zapłatę żołdu załodze Dyneburga. Autor ten również nie jest pewien, czy Krzysztof rzeczywiście był na tym sejmie²⁴. Z materiałów źródłowych wynika, że z pewnością na nim nie wotował, a i Oświęcim żadnego z braci nie wymienia na wspomnianym kolokwium senatorsko-poselskim. Oczywiście to, że Oświęcim, jak i inne znane akurat mi diariusze nie wymieniają Leszczyńskiego, o niczym jeszcze nie świadczy. Jako przykład może bowiem posłużyć *casus* jego brata Przeclawa. Otóż autor diariusza pochodzącego z Biblioteki Ordynacji Zamoyskich, pisząc o tym, że pierwszego dnia tego sejmiku frekwencja senatorów była jeszcze niska, wymienia wśród nich „Pana Śremskiego” a więc właśnie Przeclawa, podczas gdy ani Oświęcim, ani chociażby Radziwiłł tylko z autorów wydanych nie wspominają o jego obecności na tym sejmie²⁵.

Kilka słów komentarza i uzupełnienia chciałbym poświęcić sprawie konfliktu między podkanclerzem Jerzym Ossolińskim a podkomorzym wiskim Stanisławem Baranowskim, do którego doszło na sejmie w 1639 r. Autor podaje że Baranowski „oskarżył podkanclerzego o działania niezgodne z prawem”, gdyż „utrzymywał, że Ossoliński wystawił bezprawnie ze swojej kancelarii mandat księciu pruskiemu Jerzemu Wilhelmowi” (s. 202 przyp. 253). Pod wpływem oskarżeń wzburzony Ossoliński zwymyślał Baranowskiego, wyzywając go od „baranów”, a nawet zamierzając „poczęstować kijem”. Autor nie wyjaśnia szerzej, o jaki charakter dokumentu chodzi, co wydaje się istotne, gdyż doprowadził on ostatecznie do rozejścia się sejmiku bez uchwał. Zasadniczą przyczyną sporu, który następnie tak eskalował, była sprawa mandatu wydanego z kancelarii mniejszej, a więc przez podkanclerzego, zezwalającego księciu elektorowi na ściganie obywateli Rzeczypospolitej najeżdżających na terytorium Księstwa i łupiących elektorskie dobra i lasy. Notabene nie chodziło tu więc o dokument „rozciągający przywileje myśliwskie elektora na tereny przygraniczne”, jak stwierdził Witold Kłaczewski w najnowszej biografii Ossolińskiego²⁶, ale o kwestię znacznie poważniejszą — *sui generis* zezwolenie na objęcie jurysdykcją elektorską, czyli mówiąc wprost o wyłapywanie ludzi, którzy wprawdzie dopuścili się przestępstw, ale jednak byli obywatelami Rzeczypospolitej. O takim właśnie charakterze tego mandatu mówiła szlachta wiska w swej instrukcji na kolejny

²⁴ Zob. H. Lulewicz, *Rudomina Dusiaczki Krzysztof*, PSB, t. 32, Wrocław 1991, s. 676.

²⁵ BN, BOZ 858, Diariusz sejmiku z 1646 r., k. 102v.

²⁶ W. Kłaczewski, *Jerzy Ossoliński. Wielki kanclerz Rzeczypospolitej*, Lublin 2011, s. 223.

sejm (27 III 1640), pisząc o „wydaniu uniwersału Książęciu pruskiemu na imanie obywatelów województw mazowieckiego i podlaskiego za granicami *pro fide et integritate sua*”²⁷, biorąc jednocześnie w obronę swojego podkomorzego i zamieszczając istną filipikę pod adresem Ossolińskiego, o czym Korytko pisze już nieco szerzej (s. 349).

Pisząc o senatorskiej działalności na sejmikach, porusza Autor problem wiarygodności intytulacji uchwał sejmikowych w ustalaniu obecności senatorów na zjazdach szlacheckich. Stwierdza tu m.in. że: „Wcześniejsze ustalenia, sygnalizujące problem obecności danej osobistości w oparciu na przykład o intytulację uchwał sejmikowych, nie mogą dać pewnych wyników. Także brak podpisów pod laudami czy instrukcjami nie daje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o absencję senatora na danym zjeździe” (s. 298) oraz że „Do rzadkości należały takie wpisy w aktach sejmikowych: «Jakub Narzymski kasztelan raciański [--] sam tylko natenczas będący *ex ordine* senatorów»” (s. 298 przyp. 51). Zasadniczo ma Autor rację, że intytulacja występująca w dokumentach wytworzonych przez sejmiki nie zawsze może stanowić podstawę do potwierdzenia obecności senatora na sejmiku, jednak skrupulatna analiza źródeł pozwala stwierdzić, że ten aspekt informacyjny uchwał sejmikowych przedstawia się całkiem nieźle, choć obarczony jest pewnym stopniem ryzyka. Jak się zdaje, wiele zależało od praktyki stosowanej na poszczególnych sejmikach, która wyglądała różnie, a zatem nie można jej uznać za w pełni reprezentatywną w wymiarze ogólnym. Niemniej cytowane powyżej stwierdzenie Autora o braku podpisów brzmi nazbyt kategorycznie. Wszak sam analizując akta sejmikowe z pewnością wie, że wcale często spotykamy w aktach sejmikowych informacje o obecności na zjeździe konkretnego senatora. Pozwolę sobie powołać się w tym względzie na akta sejmiku wiskiego, z których przecież Korytko korzystał. Przykładowo w dniu 17 lutego 1636 r. przed nazwiskami obecnej na zjeździe szlachty mamy formułę: „*In praesentia generosorum et nobilium*”, na sejmiku tym nie było wszak żadnego senatora, a pierwszym z wymienionych urzędników był Andrzej Świdorski, zaledwie podsędek wiski. Natomiast na kolejnym zjeździe 9 grudnia 1636 mamy już formułę: „*In praesentia magnifici, generosorum et nobilium*”, jednak pierwszym urzędnikiem, którego nazwisko zaraz za nią występuje, jest Mikołaj Kossakowski kasztelan czernihowski, a także w owym czasie starosta wiski. Świadczyć by to mogło, że formuła owa była stosowana w aktach zjazdów, w których uczestniczyli senatorowie wielcy. O tym, że jednak tak nie było i również w tym przypadku jako *magnifici* postrzegani byli kasztelanowie mniejsi, świadczy chociażby instrukcja z 2 stycznia 1643 r. gdzie znowu spotykamy formułę: „*In praesentia magnifici, generosorum et nobilium*”, a tuż za nią jako pierwszy z wymienionych urzędników występuje Feliks Iłowski kasztelan wiski²⁸.

²⁷ BPAU-PANKr, 8350, Instrukcja sejmiku wiskiego na sejm, 27 III 1640, k. 131–131v.

²⁸ BPAU-PANKr, 8350, Instrukcja sejmiku wiskiego na sejm, 17 II 1636, k. 119; Instrukcja sejmiku wiskiego na sejm, 9 XII 1636, k. 123; Instrukcja sejmiku wiskiego na sejm, 2 I 1643, k. 145.

Znajdujemy wszak odstępstwo od tej reguły. Otóż wiele lat później na sejmiku 28 marca 1661 r. spotykamy formułę: „In praesentia magnifici ac generosorum” w sytuacji, gdy zgromadzenia tego nie zaszczylił swoją obecnością żaden senator, a najwyższym urzędnikiem, który się na nim pojawił (a zatem i wymienionym jako pierwszy) był Jan Kossakowski starosta wiski. Zapewne miał na to wpływ fakt, iż był on osobą wielce poważaną w lokalnym środowisku i wielokrotnie „zatrudnianą” do różnych zadań (był m.in. wielokrotnie marszałkiem lokalnego sejmiku i posłem na sejmy), a także zasłużoną w czasie „potopu” i – co chyba najważniejsze – synem wymienionego powyżej pierwszego kasztelana wielkiego czernihowskiego Mikołaja. Zostało to zresztą podkreślone w formule intytulacyjnej sejmiku z 9 sierpnia 1661 r., który odbył się „In praesentia magnifici Joannis Kossakowski capitanei Viznensis et generosorum, nobiliumque”, po czym wymienieni zostali kolejni urzędnicy według obowiązującej hierarchii, jako pierwszy niejaki Maciej Grądzki podsędek wiski²⁹.

Analizując sejmikową aktywność senatorów, zawarł Autor ciekawe rozważania na temat ich rywalizacji o wpływy na „swoim” terenie. Trochę szkoda, że opisując ten aspekt działalności „starszych braci” na przykładzie Wielkopolski nie wykorzystał szerzej potencjału, jaki można znaleźć w wydanej korespondencji Krzysztofa Opalińskiego, wojewody poznańskiego, z bratem Łukaszem. Autor podkreśla, jak wielką wagę przykładał Krzysztof do działalności sejmikowej, rywalizując na tym polu z Bogusławem Leszczyńskim. Można wszak znaleźć w tych listach bardzo interesujące informacje na temat działalności innych senatorów, szczególnie wielkopolskich kasztelanów mniejszych. Mam tu na myśli wspomnianego już powyżej Wacława Ossowskiego, kasztelana nakielskiego. Otóż zaliczał się on do osób, które przez długi czas darzył Opaliński niechęcią. Z jego korespondencji z bratem wyłania się obraz Ossowskiego jako indywidualisty, mającego swe własne zdanie i, co więcej, potrafiącego niekiedy mieszać szyki głównym rozgrywającym na wielkopolskiej scenie politycznej, głównie zaś samemu Opalińskiemu. Nie trzeba dodawać, że wyraźnie irytowała wojewodę ta „samowola” polityczna kasztelana nakielskiego, tym bardziej, że o palmę pierwszeństwa rywalizował on już z Bogusławem Leszczyńskim. Oburzenie Opalińskiego wywołało m.in. uzyskanie przez Ossowskiego dla swojego bratanka „zdradzieckim sposobem” funkcji deputata na Trybunał Koronny w Piotrkowie. Ostatecznie został on jednak z niego relegowany, Opaliński zaś, nie kryjąc z tego satysfakcji, wyrażał nadzieję, że „przestanie, rozumiem, P. Nakielski triumfować”³⁰. To niepowodzenie nie zraziło wszak Ossowskiego, gdyż

²⁹ BPAU-PANKr, 8350, Instrukcja sejmiku wiskiego na sejm, 28 III 1661, k. 245; Laudum sejmiku wiskiego, 9 VIII 1661, k. 253. Zob. również przykłady z sejmiku łęczyckiego. BPAU-PANKr, 8327, Instrukcja sejmiku łęczyckiego, 16 XII 1604, s. 103; Laudum sejmiku łęczyckiego, 13 IX 1632, s. 325.

³⁰ K. Opaliński do Ł. Opalińskiego, Tuliszków (?) w okresie 9 XI – 11 XI 1641, w: *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza 1641-1653*, red. R. Pollak, tekst przyg. M. Pełczyński, komentarz oprac. M. Pełczyński, A. Sajkowski, Wrocław 1957, s. 39.

z innego listu Opalińskiego dowiadujemy się, że zabiegał około „restituere do Trybunału” swojego bratanka, a także o wybranie go posłem na sejm. Co do tej drugiej kwestii wiadomo, że starania Ossowskiego okazały się bezowocne, warto jednak podkreślić jego determinację i bezkompromisowość w walce o pozycję polityczną swojej rodziny. Oczywiście nie miał Ossowski większych szans na powodzenie w tej nierównej rywalizacji z oboma wspomnianymi magnatami, odstając od nich na drabinie szlacheckiej hierarchii tak pod względem społecznym, jak i majątkowym. Niemniej widać na jego przykładzie, że jednostka ambitna i wystarczająco samodzielna majątkowo nie zawsze musiała ogłądać się na zdanie innych, możniejszych. Później jednak — jak się okazało na krótko przed tragiczną śmiercią kasztelana nakielskiego, który zginął w pożarze swego domu — doszło między nimi do pojednania. Najwyraźniej jako pierwszy rękę wyciągnął Ossowski, co stwierdzał Opaliński słowami: „po którym uznawam, że «amantium irae redintegratio amoris». Z wielkim się wszędzie ozywa affektem”³¹.

W zestawieniu senatorów według urzędów wśród kasztelanów wyszogrodzkich wymienia Autor Wojciecha Krasieńskiego (Aneks 2, s. 468). Wcześniej, zestawiając alfabetyczną listę senatorów uczestniczących w sejmach za Władysława IV Korytko podaje, że na sejmie nadzwyczajnym w 1635 r. wotował „NN kasztelan wyszogrodzki (Wojciech Krasieński?)” (s. 444 nr 137), a zatem nie jest pewien, czy rzeczywiście osoba o tych personaliach sprawowała ten urząd. Krasieńscy h. Ślepowron mieli kilku przedstawicieli na urzędach senatorskich w czasach Władysława IV. Badając szczegółowo działalność kasztelanów mniejszych z tej rodziny w omawianym okresie, nie natknąłem się jednak na informację, aby któryś z przedstawicieli tej rodziny o tym właśnie imieniu pełnił urząd kasztelana wyszogrodzkiego. Z moich ustaleń wynika, że kasztelanem wyszogrodzkim, który wotował na drugim sejmie w 1635 r., był Adrian Gołyński. Korytko przyjmuje, choć ze znakiem zapytania, że objął on ten urząd dopiero w 1636 r. Wiadomo jednak, że nominację na urząd senatorski otrzymał przed 27 stycznia 1635 r. Dowiadujemy się o tym z listu Władysława IV do N.N., w którym monarcha pisał, że „kasztelanią wyszogrodzką dawno konferowaliśmy urodz. staroście zakroczymskiemu”³². Starostą zakroczymskim w latach 1617–1636 był właśnie Adrian Gołyński³³, a zatem niewątpliwie to on otrzymał tę nominację i zmarł na tym urzędzie przed 1 marca 1638 r.³⁴

Poza podniesionymi powyżej uchybieniami i kwestiami dyskusyjnymi, w pracy dostrzeżono jeszcze parę błędów. Z drobniejszych spraw należy wskazać błędną informację o tym, że Jan S. Dąbrowski opracował diariusz sejmu

³¹ Tenże do tegoż, w okresie 5 XI — 29 XI 1642, w: *ibidem*, s. 103.

³² Władysław IV do N.N., Warszawa 27 I 1635, w: *Władysława IV króla polskiego listy i inne pisma urzędowe...*, wyd. A. Grabowski, Kraków 1845, s. 87, nr 108.

³³ K. Chłapowski, *Starostowie w Wielkopolsce, na Kujawach i Mazowszu 1565–1696. Materiały źródłowe*, Warszawa 2007, s. 95.

³⁴ MK 182, k. 368.

koronacyjnego Jana Kazimierza, podczas gdy przywoływany tytuł jednoznacznie informuje, że chodzi oczywiście o sejm elekcyjny z 1648 r. (s. 16 przyp. 41). W kwestii nazewnictwa mazowieckich kasztelanii mniejszych, gdy nie mamy do czynienia z cytatem źródłowym, optowałbym jednak za kasztelanią sierpecką nie zaś „sierpską”, jak to czyni Autor (s. 25), i gostyńską, a nie „gostyńską” (s. 49). W przypadku wątpliwości co do nominacji Marka Radoszewskiego na kasztelanię wieluńską, Autor powołuje się na informację Seredyki, jakoby miał on być obecny w tym charakterze już na sejmie zwyczajnym w 1629 r. (s. 23 przyp. 13). Wątpliwości te definitywnie rozwiewa jedna z konstytucji tego sejmku, w której występuje on jeszcze jako podkomorzy wieluński³⁵. Prymasa Wawrzyńca Gembickiego nie do końca można nazwać stryjcem Stefana Gembickiego, gdyż ojciec tego ostatniego Jan nie był rodzonym bratem Wawrzyńca, ale właśnie stryjecznym (s. 29 przyp. 59). Przy okazji awansu kanclerza Jakuba Zadzika na biskupstwo krakowskie Autor określa to ostatnie jako „pierwsze krzesło biskupie w senacie” (s. 59). Tymczasem najwyższym usytuowanym w hierarchii senatorem duchownym był rzecz jasna arcybiskup gnieźnieński. Na s. 188 przyp. 186 wojewodą rawskim, o którym mowa, był Andrzej Grudziński, nie zaś Gembicki, jak znajdujemy w książce. Kasztelan przemęcki Pogorzelski miał na imię Andrzej, a nie Antoni (s. 466). W pracy dostrzeżono jedynie kilka literówek i błędów językowych, np. Małgorzata „Żarzyn” zamiast Żaryn (s. 39 przyp. 123), „wykorzystwanym” (s. 287), „marszałkiem wielki koronnym” (s. 383), „większego” (s. 397).

*

Podniesione powyżej nieścisłości i niektóre dyskusyjne tezy nie wpływają na ostateczną pozytywną ocenę książki Andrzeja. Korytki. Można odpowiedzialnie stwierdzić, że otrzymaliśmy wartościową pracę, poszerzającą naszą wiedzę na temat funkcjonowania staropolskiego senatu. Książka jest cenna zwłaszcza ze względu na dokonanie przez Autora licznych nowych ustaleń faktograficznych i będzie z pewnością często wykorzystywana w badaniach szczegółowych nad aktywnością polityczną dawnych elit. Otrzymaliśmy pozycję znacznie poszerzającą, porządkującą i w wielu wypadkach korygującą naszą wiedzę na temat działalności politycznej ponad stu trzydziestu senatorów pełniących swe urzędy w czasach drugiego Wazy. Warto dodać, gdyż nie zawsze jest to regułą, że książka została napisana i wydana bardzo starannie pod względem redakcyjnym i językowym, za co wyrazy uznania należą się nie tylko Autorowi, ale i wydawnictwu.

³⁵ VL 3, s. 295. Nominację na kasztelanię wieluńską otrzymał ok. 25 marca 1630 r. Urzędnicy, t. 2, z. 2, nr 1603.

Streszczenie

Artykuł recenzyjny dotyczy książki Andrzeja Korytki „*Na których opiera się Rzeczpospolita*”. *Senatorowie koronni za Władysława IV Wazy*, Olsztyn 2015. Autor poddał analizie senat koronny jako stan sejmujący w czasach panowania Władysława IV Wazy (1632–1648). W książce przyjrzało się działalności politycznej ponad 130 senatorów z obszaru Korony pełniących swoje urzędy w tym okresie. Przedmiotem analizy jest przede wszystkim działalność przedstawicieli izby wyższej staropolskiego parlamentu w czasie obrad sejmowych, ale nie tylko. Omówiona została bowiem również ich aktywność na sejmikach i między sejmami. Autor przeprowadził skrupulatną analizę frekwencji senatorów na sejmach, dzięki czemu znacznie poszerzył dotychczasowy stan wiedzy na ten temat. Przy badaniu tak licznej zbiorowości urzędników nie we wszystkich przypadkach udało się jednak Autorowi dotrzeć do informacji rozproszonych w źródłach. Uwagi polemiczne i uzupełnienia zawarte w artykule recenzyjnym dotyczą głównie aktywności kasztelanów mniejszych. W kilku przypadkach Autor nie dotarł do informacji o sejmach, w których brali udział. Niedosyt budzi również zakres omówienia problematyki udziału senatorów w pracach komisji sejmowych i pozasejmowych. W ogólnym wymiarze monografia Korytki jest jednak cennym wkładem do badań nad staropolskim parlamentaryzmem, zwłaszcza dla badań szczegółowych nad aktywnością polityczną dawnych elit.

On Crown Senators under King Władysław IV

The present article reviews Andrzej Korytko's book „*Na których opiera się Rzeczpospolita*”. *Senatorowie koronni za Władysława IV Wazy* (Olsztyn, 2015). In his monograph, Korytko analyses the Crown Senate regarded as one of the three — besides the king and the Chamber of Envoys — parliamentary estates, and examines political activities of over one hundred thirty senators from the Crown under King Władysław IV Vasa (1632–1648). He focuses his attention mainly on activities of the senators during the Sejm sessions, but also their undertakings at dietines and between parliamentary sessions. Thanks to a thorough analysis of their attendance at sessions, he was able to broaden considerably our knowledge about political activity of individual senators. A study into such a large group of officials, however, made it impossible for the author to reach all relevant information dispersed throughout sources. Polemic remarks and comments presented in the review article concern mainly the activity of minor castellans. In several cases Korytko failed to find information about the Sejms they participated in. There is also a certain sense of insufficiency of the participation of senators in parliamentary and other specialised commissions. In general, however, Korytko's monograph makes a valuable contribution to the studies of old-Polish parliamentarism, especially into the political activity of old-Polish elites.

Translated by Grażyna Waluga

Bibliografia

- Berdecka Anna, Turnau Irena, *Życie codzienne w Warszawie okresu oświecenia*, PIW, Warszawa 1969.
- Broniarczyk Marcin, „Kasztelanowie mniejsi z Wielkopolski, Kujaw i Mazowsza w czasach Władysława IV”, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. E. Opalińskiego, mps w bibliotece IH PAN w Warszawie, Warszawa 2015.
- Broniarczyk Marcin, *Wykształcenie świeckich senatorów w Koronie za Władysława IV*, KH 119, 2012, 2, s. 251–302.
- Chłapowski Krzysztof, *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996.
- Chłapowski Krzysztof, *Kasztelanowie i starostowie liwscy w czasach Wazów*, „Rocznik Liwski” 4, 2008/2009.
- Chłapowski Krzysztof, *Starostowie w Wielkopolsce, na Kujawach i Mazowszu 1565–1696. Materiały źródłowe*, IH PAN, Warszawa 2007.
- Ciara Stefan, *Senatorowie i dygnitarze koronni w drugiej połowie XVII wieku*, Ossolineum, Wrocław 1990.
- Czapliński Władysław, *Leszczyński Jan*, PSB, t. 17, Wrocław 1972.
- Czapliński Władysław, *Senat za Władysława IV*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Druk. Uniw. Jagiell., Kraków 1938.
- Czapliński Władysław, *Władysław IV i jego czasy*, Universitas, Kraków 2008.
- Dąbrowski Janusz S., *Senat Koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Historia Jagellonica, Kraków 2000.
- Dorobisz Janusz, Filipczak-Kocur Anna, *Senat za Zygmunta III i Władysława IV*, w: *Senat w Polsce — dzieje i teraźniejszość. Sesja naukowa, Kraków 25 i 26 maja 1993*, red. Krystyn Matwijowski, Jerzy Pietrzak, Kancelaria Senatu RP, Warszawa 1993.
- Dzięgielewski Jan, *Izba poselska w systemie władzy w Rzeczypospolitej w czasach Władysława IV*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1992.
- Kłaczewski Witold, *Jerzy Ossoliński. Wielki kanclerz Rzeczypospolitej*, Wyższa Szkoła Społeczno-Przyrodnicza, Lublin 2011.
- Kołodziej Robert, *Pierwszy sejm z 1637 roku*, Adam Marszałek, Toruń 2004.
- Korytko Andrzej, „Na których opiera się Rzeczpospolita”. *Senatorowie koronni za Władysława IV Wazy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2015.
- Korytko Andrzej, *Kilka uwag o radach senatu za Władysława IV Wazy*, „Echa Przeszłości” 13, 2012, s. 97–105.
- Lileyko Jerzy, *Życie codzienne w Warszawie za Wazów*, PIW, Warszawa 1984.
- Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza 1641–1653*, red. Roman Pollak, tekst przyg. Marian Pełczyński, komentarz oprac. Marian Pełczyński, Alojzy Sajkowski, Ossolineum, Wrocław 1957.
- Lulewicz Henryk, *Rudomina Dusiacki Krzysztof*, PSB, t. 32, Wrocław 1991.
- Nowakowski Andrzej, *Senatorowie rezydenci w Polsce w latach 1573–1775*, SH 34, 1991, 1 (132), s. 21–37.
- Ochman-Staniszevska Stefania, *Dynastia Wazów w Polsce*, PWN, Warszawa 2006.
- Opaliński Edward, *Elita władzy w województwach poznańskim i kaliskim za Zygmunta III*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1981.

- Oświęcim Stanisław, *Diariusz 1643-1651*, wyd. Wiktor Czermak, Kraków 1907 (SRP, t. 19).
- Radziwiłł Albrecht Stanisław, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 2, oprac. Adam Przyboś, Roman Żelewski, PIW, Warszawa 1980.
- Seredyka Jan, *Senatorowie wielkopolscy na sejmach panowania Zygmunta III i Władysława IV Wazów*, w: *Kultura polityczna w Polsce*, t. 5: *Elity dawne i nowe*, red. Marcelli Kosman, UAM, Poznań 2005.
- Wisner Henryk, *Władysław IV Waza*, Ossolineum, Wrocław 2009.
- Wisner Henryk, *Zygmunt III Waza*, Ossolineum, Wrocław 2006.
- Władysława IV króla polskiego listy i inne pisma urzędowe...*, wyd. Ambroży Grabowski, drukiem Stanisława Cieszkowskiego, Kraków 1845.

Biogram: dr Marcin Broniarczyk — Instytut Historii Nauki PAN w Warszawie oraz Muzeum Ziemi Rawskiej w Rawie Mazowieckiej; zainteresowania: staropolski parlamentaryzm, dzieje rodzin szlacheckich z Wielkopolski, Kujaw i Mazowsza w XVI–XVII w., edukacja elit w dobie renesansu i baroku, historia oświaty i wychowania w okresie przedrozbiorowym; kontakt: marcin.broniarczyk85@gmail.com.